DZIŚ 8 STRON

SPORT

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 149 Poniedziałek, dnia 2 czerwca 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Bezczelne insynuacje niemieckie

na temat rzekomego szpiegostwa polskiego

Echa zajść na granicy polsko-niemieckiej

BERLIN, 1.6. Z wyraźnem zadowoleniem notują tu pisma pogłoskę, jakoby uprowadzony przez Niemców podczas zajścia na granicy polsko - niemieckiej Polak, nie był urzędnikiem straży pogranicznej, lecz szefem służby wywiadowczej w Tczewie.

W związku z zajściem granicznem przy taczają wszystkie pisma tutejsze na naczelnych miejscach w obszernych streszczeniach artykuły germanofilskich dzienników „Manchester Guardian" i francuskiej „Volonté". („Volonté" utrzymywana jest podobno przez prywatne kapitały niemieckie), rozpisujące się o „absurdalności obecnej granicy polsko - niemieckiej" i na wołujące do rewizji traktatu wersalskiego, a więc i rewizji granicy polsko - niemieckiej. „Inaczej bowiem — jak pisze „Mangranicę. W każdym razie odnosi się wrabu państwami stosunki, jak na Bałkanach.

Niewątpliwie Niemcy dokładać będą wszelkich starań, aby stosunki bałkańskie przetransiokowane były jaknajrychlej na granicę polsko - niemiecką, czego dowodem jest obecne zajście.

BERLIN, 1.6. (telegram własny) „Deutsche Algemeine Zeitung" w depeszy z Gdańska opatrzonej alarmującym tytułem „Incydent graniczny Gdańsko - Polski" donosi o rzekomem nowym zajściu granicznem, które wydarzyć się miało na granicy polsko - gdańskiej.

W czwartek — informuje dziennik — kupiec gdański Helmuth Schneider w czasie przechadzki z żoną w okolicach Gdańska przekroczyć miał z braku orjentacji granicę w pobliżu Goldkrug - Oliwy i aresztowany został przez polską policję graniczną. Oboje aresztowani zostali, mimo, że oddalili się tylko o kilka kroków poza granicę Gdańska. Policja polska odprowadziła najpierw aresztowanych do posterunku granicznego, skąd następnie przewiezieni zostali do odległego o kilka godzin więzienia w Kartuzach. Do dnia dzisiejszego aresztowani przetrzymywani są przez policję.

Dziennik domaga się niezwłocznego wypuszczenia ich na wolność, podkreślając, że wykazali się oni dowodami osobistemi, i że tylko przypadkiem przekroczyli chester Guardian" — wytworzą się między żenie — oświadcza dziennik, — że ten rygorystyczny postępek polski ma charakter ostrej szykany przeciwko Gdańskowi, a nawet odnosi się wrażenie, jakgdyby był rewanżem za ostatni incydent graniczny w Opaleniu. Dziennik donosi wreszcie, że rząd gdański podjął kroki dyplomatyczne u rządu polskiego celem wyjaśnienia tego wypadku.

Niemcy wywołali

wojnę domową w Chinach

LONDYN, 1.6. Specjalny korespondent „Daily Telegraphu" donosi z Chin, że gen. Yen zamierza wystosować do Ligi Narodów skargę z powodu działalności niemieckich doradców wojskowych przy rządzie nankińskim. Według różnych sprawozdań, jakie nadeszły do Szanghaju, oświadczyli niektórzy członkowie rządu nankińskiego, że wszystkiemi siłami sprzeciwiali się wznowieniu wojny, którą im Niemcy doradzali. Jedynie tylko wpływom doradców niemieckich przypisać należy, że Czang-Kai-Szek zdecydował się na krok ostateczny, rozpoczynając nową ofenzywę przeciw armji północnej. Ofenzywa ta, jak wiadomo, z ostatnich depesz, zakończyła się klęską rządu narodowego w Nankinie.

MIN. ZALESKI
opuścił Paryż

Paryż 1 czerwca.

Min. Zaleski odjechał wczoraj do Warszawy w towarzystwie naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Chrzanowskiego i radcy ambasady Neumana.

—oOo—

73-LECIE
urodzin Papieża

Rzym 1 czerwca.

Ojciec św. obchodził w sobotę 73-lecie swych urodzin. Urzędowy „Osservatore Romano" poświęcił mu z tej przyczyny artykuł gratulujący, w którym pisze m. in. że w tak podeszłym wieku przeważna część ludzi nie posiada już tej pełni sił, jaką cieszy się Pius XI., któremu służy zdrowie i prawie młodzieńcza siła życia.

ZWOŁANIE
Soboru Prawosławnego w Polsce

Warszawa 1 czerwca.

W dniu dzisiejszym w czasie nabożeństwa w cerkwi prawosławnej na Pradze p. minister W R i O P Czerwiński wręczył Metropolicie Dyonizemu akt P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Soboru Prawosławnego w Polsce. Biskup Grodzieński Aleksy odczytał akt poczem nastąpiło nabożeństwo dziękczynne. (PAT)

—ooo—

Wielka manifestacja na cześć Głowy Państwa

P. Prezydent Rzeczypospolitej ukończył objazd wojew. warszawskiego

Warszawa 1 czerwca.

Ostatni dzień objazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej po województwie Warszawskiem zamienił się w wielką manifestację na cześć Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej. Ludność powiatu Błońskiego i Warszawskiego przez usta swych przedstawicieli składała głęboki hołd i z żalem żegnała Włodarza narodu, który swą obecnością dodał otuchy mieszkańcom województwa do pracy dla dobra Państwa.

Specjalnie wzruszającemi były momenty pożegnania P. Prezydenta w tych miejscowościach, w których program nie przewidywał żadnych oficjalnych powitań. Ludność Brwinowa, specjalnie zaś Pruszkowa, a następnie Piastowa i Włoch zgromadziła się samorzutnie przy bramach triumfalnych, wiwatując i żegnając owacyjnie Prezydenta Mościckiego.

Pierwszym etapem podróży Dostojnego Gościa, po opuszczeniu Leszna, było miasto Błonie, które przybrało odświętne szaty.

WARSZAWA, 1.6. Pan Prezydent powitany w Grodzisku przez wice-min. poczt i telegr. Dobrowolskiego zwiedził transatlantycką centralą radjoodbiorczą, poczem w Milanówku zwiedził stację jedwabniczą.

Po śniadaniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał do Warszawy.

WARSZAWA, 1.6. O godz. 17.15 przybył tu Pan Prezydent Rzplitej witany przez przedstawicieli rządu z premjerem Sławkiem na czele, sfer politycznych, gospodarczych, kulturalnych i t. d.

—0—

Propozycje finansowe

dla rządu tureckiego

WIEDEŃ, 1.6. Dwie grupy finansowe, angielska i amerykańska objawiły, niezależnie od siebie, gotowość udzielenia rządowi tureckiemu większej pożyczki.

Na czele grupy angielskiej stoi syn premjera Mac Donalda, który gotów jest dać rządowi prowizoryczną pożyczkę w wysokości 6 miljonów funtów, wzamian za koncesję na produkcję i sprzedaż zapałek.

Grupa amerykańska natomiast chce udzielić 50 miljonów funtów wzamian za monopol tytuniowy na przeciąg 50 lat.

Pożyczki te służyć mają dla stabilizacji waluty tureckiej, tudzież dla utworzenia banku emisyjnego.

OBRADY
Episkopatu Polski

Warszawa 1 czerwca.

Dnia 3 czerwca w Warszawie rozpoczną się obrady komisji prawnej Episkopatu Polski pod przewodnictwem J. E. Księdza Kardynała Kakowskiego. Komisja Prawna przygotowuje porządek dzienny i materjał na plenarną konferencję Episkapatu, który rozpocznie się w dniu 24 czerwca r. b. w Poznaniu.

—oOo—

OTWARCIE
nowej linji lotniczej

Warszawa 1 czerwca.

W cywilnym porcie lotniczym na lotnisku mokotowskim odbyło się dziś rano uroczyste otwarcie komunikacji lotniczej pasażerskiej na szlaku Gdańsk — Warszawa — Lwów — Bukareszt.

—o—

NAJWIĘKSZY
Dom Akademicki na świecie

Warszawa 1 czerwca.

Dziś w południe odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie i otwarcie największego na świecie domu akademickiego na kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej.

—oOo—

KRONIKA

CZERWIEC.
2
Poniedziałek

DZIS: Marcelino
JUTRO: Erazma

Wsch. słońca g. 3 m. 19
Zachód „ g. 19 m. 38

Na marginesie

Sully Prudhomme

NA TEJ ZIEMI...

Na tej ziemi więdną wszystkie bzy...
Ptasza pieśń jest krótka i tęskniąca...
Ja śnię o lecie, co pieśniami drży
Bez końca... bez końca...

Na tej ziemi żar ust gaszą łzy
I motylą pieszczotę wiatr zmąca...
Ja śnię pieszczotę, co na ustach drży
Bez końca... bez końca...

Tłum. Br. O.

O ulgi podatkowe

Delegacja Stow. Kupców i Przemysłowców w Izbie Skarbowej

W piątek zgłosiła się do prezesa Izby Skarbowej p. Kucharskiego delegacja stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10).

Delegacja w nieobecności prezesa przyjęta została przez naczelnika II wydziału p. Sidorskiego u którego interwenjowała dla całego szeregu branż w sprawie stawek podatku obrotowego, u których ulgi podatkowe jako hurtowników nie są w skutek niewraźnego brzmienia ustawy zastosowane.

Delegacja wręczyła naczelnikowi obszernie umotywowany memorjał uwzglę

W odpowiedzi na powyższe naczelnik Sidorski oświadczył iż sprawy te przedstawi prezesowi i w razie najmniejszej możliwości poszczególne punkty zostaną uwzględnione. (p)

Skutki zawieruchy wojennej na ziemiach polskich

Zawierucha wielkiej wojny jest już za nami. Od lat 10-ciu narody Europy, biorące udział w tym największym ze znanych historycznie kataklizmów wojennych, pracują nad odbudową zniszczonych połaci swoich krajów, nad odbudową zniszczonych budowli. Na ziemiach polskich uległo zniszczeniu wiele dobytku ogólnego, jak i prywatnego. Działaniami wojennemi objętych było 335 tysięcy km. kw. przestrzeni, z której 100.000 klm. kw. stanowiło to teren szczególnie długotrwałych i uporczywych bitew. Podczas działań wojennych uległo zniszczeniu w Polsce 1,837.000 budynków, z czego na miasta przypada 140.000, —, reszta zaś na wieś. Większe miasta zniszczenie wojenne na szczęście ominęło. Najbardziej ucierpiały tylko Kalisz, Stanisławów i Żyrardów. W daleko większym stop niu ofiarami niszczycielskiej wojny padły mniejsze miasteczka, w których niejednokrotnie straty dochodziły do 75% ogólnej ilości budynków.

Na zburzeniu budynków mieszkalnych nie ograniczyły się bynajmniej straty majątku narodowego, który na skutek zawieruchy dziejowej zmniejszył się znacznie. Nic też dziwnego, że po nastaniu pokoju naród całą swą energję i wszystkie zasoby materjalne skierował ku odbudowie tych strat.—

Gdy na wielu polach odbudowano zniszczenia, dziedzina budownictwa mieszkalnego została zaniedbana jako rentująca się najmniej. Nadszedł obecnie czas uzupełnienia braków i w tej dziedzinie. Rozwój narodów, zarówno jak i siła potencjonalna państwa polega na harmonijnym rozwoju wszystkich czynników, składających się na życie gospodarcze i kulturalne społeczeństwa. — Dlatego też, aby wypełnić tę lukę, Rząd przystąpił w tym roku do rozbudowy domów mieszkalnych, przeznaczając na ten ten cel wielomiljonowe kredyty, które jednak w porównaniu do potrzeb są zbyt małe. Aby powiększyć te fundusze, Rząd wypuścił premjową pożyczkę budowlaną w wysokości 50.000.000 zł., które całkowicie przeznaczone zostaną jeszcze w tym roku. Celem zaś zebrania rozdrobnionych kapitałów w rękach jednostek, obligacje pożyczki wypuszczono po cenie 50 zł. każda, a dla zachęcenia nabycia tych obligacyj przez szeroki ogół ludności ustalono premje, które każda obligacja wygrać może 80 razy.

Każdego roku bowiem, co kwartał odbywać się będą losowania, podczas których rozlosowanych będzie za każdym razem 112 premji na ogólną sumę 500.000.— zł. Najwyższa wygrana będzie wynosiła w każdem losowaniu 250.000.— zł., druga wygrana 50.000 zł., 10 po 10.000 zł i 100 po 1000.— zł. Każdego roku więc w przeciągu lat 20 rozlosowanych będzie 448 premij na ogólną sumę 2.000.000 zł. Prawo brania udziału przez każdą obligację we wszystkich losowaniach stwarza niebywałe szanse wygrania, gdyż obligacja, która raz już wygrała, wchodzi do koła szczęścia przy wszystkich następnych losowaniach.

Ponadto pożyczka oprocentowana jest w wysokości 3% rocznie, kupony obligacyj zwolnione zostały od podatku, od kapitału i rent, a pożyczka otrzymała wszelkie prawa papierów pupilarnych. Ważne jest również postanowienie jednorazowego wykupu przez Państwo, co gwarantuje posiadaczom obligacyj tej pożyczki, że nie poniosą strat na różnicy kursów przy częściowej amortyzacji.

Subskrypcja pożyczki już się rozpoczęła i każdy może w niej wziąć udział, zgłaszając się do któregokolwiek urzędu pocztowego na terenie całego Państwa. —

23903 bezrobotnych w Łodzi

Z zasiłków korzystało 13242 osób

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dn. 31 maja 1930 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 36.743 w tem w samej Łodzi 23,903, w Pabjanicach 2,924, w Zgierzu 3.183, w Zduńskiej-Woli 1.292, w Tomaszowie-Maz. 4.272, w Konstantynowie 600, w Aleksandrowie 163, w Rudzie-Pabjanickiej 404.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17.831 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 13,242 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1.160 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 240 bezrobotnych, wysłano do pracy 258, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1790.

Urząd rozporządza 19 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

40 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Muellera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), A. Perelmanna (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Limanowskiego 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

Dr. D-ski

Z życia wychodźtwa

Stany Zjednoczone A. P.

O POLSKĘ NOWĄ.

Sposób myślenia młodych Amerykan polskiego pochodzenia charakteryzuje do skonale „Dziennik dla wszystkich" w Buffalo z 9 maja.

Młodzi Amerykanie polskiego pochodzenia interesują się sprawami polskiemi i wogóle Polską. Przynajmniej interesują się niektórzy.

„Co pan sądzi — pytamy tak prosto z mostu — o obchodach narodowych polskich urządzanych tutaj?"

„Obchody takie chybiają celu", odpowiada młody Amerykanin polskiego pochodzenia, „gdyż ludzie starsi mało przychodzą, a młodsi idą bardzo rzadko".

„A dlaczego?"

„Dlatego — mojem zdaniem — że na obchodach za wiele mówi się o dawnej Polsce, o dawnych dziejach, a mało o dzisiejszej Polsce i jej wysiłkach. O dawnych dziejach ja, czy inny młody Polak, mamy pewne wyobrażenie jaka Polska była, co działała, czego dokonała. O Polsce Zmartwychwstałej wolimy słyszeć, o żywych chcemy wiedzieć, nie umarłych".

„A o czem w Polsce szczególnie?"

„Przedewszystkiem o pracy narodu. Mnie osobiście ogromnie cieszy i wzbija w dumę, gdy dowiaduję się, że np. jakąś wielką fabrykę Polacy prowadzą równie dobrze, a może lepiej jak prowadzili Niemcy. Cieszy mnie bardzo każdy ich dorobek w dziedzinie gospodarczej. Ale także i o rządach Polaków w ziemi mych ojców czytam. Wszystko bowiem co w Polsce pożytecznego zrobią, wykazuje jak na dłoni bezpodstawność twierdzeń naszych nieprzyjaciół, że my Polacy nie umiemy się rządzić, że niezdolni jesteśmy do systematycznej pracy, it. p.

„Czy wielu młodych Amerykanów polskiego pochodzenia czuje tak jak Pan? pytamy.

„Nie sądzę. Ale dzieje się dlatego, że znudzeni są właśnie obchodami pamiątek przeszłych, mowami o dawnych świetnościach, a nie wiedzą o teraźniejszych pracach w Polsce. Wiedzą oni, dlaczego z racji starych dziejów powinni czuć się dumni, ale nie widzą, dlaczego obecnie powinni czuć się dumni z pochodzenia.

Jest to bardzo charakterystyczna uwaga i liczyć się z tem muszą ci wszyscy, którzy pragną, aby polskość nie zginęła w Ameryce.

Wszyscy chcą i zechcą, słuchać o Polsce Nowej.

WYCIECZKA STUDENTÓW-POLAKÓW.

Stowarzyszenie Studentów-Polaków w Ameryce organizuje wielką wycieczkę do Polski. Celem jej jest zaznajomienie się młodzieży z krajem, z którego pochodzili jej ojcowie, poznanie bogactw, piękności i skarbów kultury polskiej, co jest równoznaczne z jej pokochaniem. Odjazd z New Yorku dnia 3-go lipca na okręcie „Homeric".

W TROSCE O WRACAJĄCYCH DO POLSKI.

Aby uchronić przed wyzyskiem Polaków, wracających do Polski, zorganizował Związek Narodowy Polski w New Yorku Dom Emigracyjny, którego zadania są następujące:

1. Pasażer może dostać nocleg i życie za skromnem wynagrodzeniem oraz sumienną obsługę.

2. Dom Emigracyjny udziela pomocy w potrzebie otrzymania pozwolenia na powrót i w otrzymywaniu wiz paszportowych w konsulatach.

3. Dom Emigracyjny wyśle reprezentanta na spotkanie pasażera na stacji kolejowej, po otrzymaniu zawiadomienia o czasie przybycia i jaką koleją.

4. Agent Domu Emigracyjnego odprowadzi każdego pasażera do okrętu i załatwi wszelkie wymagane formalności.

5. Zarząd Domu Emigracyjnego udziela ilstownie informacyj co do wyjazdu do Polski, w sprowadzeniu krewnych z kraju lub wyszukania daty lądowania i nazwy okrętu.

6. Przy sprowadzaniu z Polski, w celu zapewnienia im opieki przy lądowaniu, zawiadomić należy Dom Emigracyjny o czasie przybycia, a każdemu pomoc będzie dana.

7. W miejscowości, gdzie niema polskiego agenta sprzedaży kart okrętowych, zawiadomić Dom Emigracyjny, a udzieli tenże informacyj i adres sumiennej agencji polskiej.

8. Przy zamawianiu karty okrętowej każdy powinien zaządać od agenta, aby był odesłany do Domu Emigracyjnego.

9. Pasażerowie, życzący zatrzymać się chwilowo w hotelu, po przybyciu do New Yorku, gdy zawiadomią Dom Emigracyjny, będzie dla nich pokój zamówiony.

OBROTY HANDLOWE POLSKI ZE STANAMI ZJ. W R. 1929.

Według statystyki amerykańskiej obrót handlowy Polski ze Stanami Zjednoczonymi A. P. wyniósł w r. 1929 — 21,207,167 dol. amer. wobec 18,480,329 dol. w r. 1928. Z powyższego na import z Polski do Stanów Zjednoczonych przypada 4,852 tys. dol.)3,604 tys. dol.), a na eksport Stanów do Polski 16,356 tys. dol. (15,875 tys. dol.), czyli import powiększył się o 35 proc. i eksport o 3 proc. Saldo więc ujemne tego obrotu dla Polski zmniejszyło się w roku ubiegłym z 12,271,591 dol. do 11,503,403 dol. co świadczy niewątpliwie o rozwoju i rozbudowie naszego eksportu do Stanów z jednej strony, a z drugiej o wzmożeniu ogólnego obrotu dzięki coraz szerszemu zakresowi naszych stosunków handlowych z tem państwem.

Według tejże statystyki Polska w roku ubiegłym zajmowała 16-te miejsce w imporcie do Stanów z Europy, a eksporcie ze Stanów 12-te miejsce w rzędzie państw europejskich.

Najważniejszą pozycję w imporcie ze Stanów w r. ub. stanowiły materjały i wyroby włókniste, których Polska przywiozła 50,553 ton wartości około 23,897 tys. dol. Dalej idą: produkty spożywcze — 25,018 ton wartości 6,274 tys. dol., środki komunikacji — 6,335 t. i 3,249 t. dol., metale i wyroby z metali — 94,496 t. 2,503 t. dol., produkty zwierzęce — 2,307 ton i 2,374 t. dol. oraz maszyny i aparaty — 2,030 ton i 2,492 t. dol. Na pozostałych miejscach znalazły się instrumenty, przybory szkolne, pomiarowe i t. d., wyroby z gumy, rośliny i części

Rezydencja Głowy Państwa Polskiego w nowej szacie

Plan przebudowy Zamku królewskiego w Warszawie

Areopag złożony z wybitnych architektów, konserwatorów, historyków sztuki i malarzy, przy współudziale zainteresowanych sfer rządowych — zaaprobował już ostatecznie generalny program przebudowy Zamku królewskiego w Warszawie.

Całe zamierzenie podzielono na 5 seryj robót, z których każda będzie wymagać od 1 do 2 sezonów budowlanych.

Obecnie wykonywana jest pierwsza serja z kredytów, objętych budżetem 1930-31 r., które wynoszą niespełna dwa miljony złotych.

Wogóle na cele rekonstrukcyjne oraz utrzymanie Zamku wydano dotychczas około 10 miljonów złotych.

Całkowitego zrealizowania generalnego programu należy w najlepszych warunkach oczekiwać niewcześniej, niż w r. 1940, przyczem koszt zamierzanych robót seryjnych w przybliżeniu wyniesie 20 milj. złotych.

Zatem ogółem koszt przebudowy Zamku wyniesie około 30 milj. zł.

Jest to suma olbrzymia, ale znacznie więcej kosztowałaby budowa nowej rezydencji Głowy państwa.

Zaaprobowany projekt przebudowy królewskiego Zamku idzie właśnie w kierunku przystosowania go do potrzeb stałej rezydencji Głowy państwa.

Jakże ten projekt się przedstawia?

Wykonany pod kierownictwem dr. Szyszko-Bohusza, rektora krakowskiej Akademji sztuk pięknych, znanego zaszczytnie kierownika przebudowy Wawelu — daje należyte gwarancje.

W wyglądzie swym zewnętrznym — Zamek przybierze szlachetną szatę renesansu polskiego. Jego dachy będą wysokie, ostro zakończone. Pokrycie czerwoną dachówką — jakie obecnie zastosowano w partji robót od strony Wisły — okazało się zbyt ciężkie, to też zastąpi ją blachą, właściwsza dla gmachów renesansowych.

Apartamenty urzędowe Głowy państwa mieścić się będą na I piętrze od strony Wisły w części pokoi królewskich w bezpośredniej łączności z pozostałą amfiladą pokoi królewskich i szeregiem nowych sal recepcyjnych, które zajmą niemal całe I piętro Zamku, jak sala koncertowa, bankietowa, dawna sala sejmowa i projektowana wielka sala zebrań.

Apartamenty urzędowe Prezydenta połączone będą wewnętrznemi schodami z mieszkaniem osobistem Głowy państwa, przewidywanem na II piętrze.

Obecne mieszkanie prywatne Pana Prezydenta mieści się na I piętrze.

Pozostała część II piętra przeznaczona będzie na lokale biurowe, dostępne z t. zw. Poselskiej klatki schodowej, przy wieży zegarowej i poselskiej.

Przewidziano również urządzenie apartamentu dla gości oficjalnych Głowy państwa.

Będzie on w pozostałej części I piętra.

Tak pomyślane rozplanowanie wymaga pobudowania nowych skrzydeł w t. zw. II podwórzu na miejscu istniejących dziś ruder rosyjskich, jak również wybudowania całkiem na nowo skrzydła pałacowego od strony Wisły.

Pierwszy dziedziniec przeznaczony będzie wyłącznie jako podjazd dla Prezydenta, jego rodziny i otoczenia.

W skrzydle pałacu „Pod Blachą" zaprojektowano pomieszczenie dyrekcji zbiorów państwowych, w bezpośredniej łączności z salą bibljoteki Stanisława Augusta i renesansowemi salami.

Pozostała część pałacu „Pod Blachą" przeznaczona będzie na mieszkania szefów gabinetu wojskowego, kancelarji cywilnej, adjutantów i t. p.

Uporządkowanie ogrodu i przebudowa tarasów od strony Wisły, oraz włączenie terenu obecnych koszar i pobudowanie nowych zabudowań gospodarczych — zamyka monumentalnie pomyślany plan przebudowy Zamku królewskiego.

Pensja i lokal dla lekarzy-praktykantów

Rozporządzenie władz sanitarnych

Niedawno wydano zarządzenie wprowadzające obowiązek odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej przez lekarzy.

Wszystkie osoby, które do dnia 1 lipca b. r. nie nabyły uprawnień do wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem, po upływie tego terminu dla uzyskania pisemnego zaświadczenia na prawo wykonywania zawodu poza przedłożeniem dyplomu lekarskiego i poświadczenia obywatelstwa polskiego, wykazać się będą musiały zaświadczeniem z odbycia jednorocznej praktyki szpitalnej.

Władze sanitarne zdają sobie sprawę, że obowiązek ten dotknie niewątpliwie materjalnie młodych lekarzy, którzy niejednokrotnie ponieśli wiele ofiar dla uzyskania dyplomu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło lekarzom tym udzielić pewnej pomocy, aby praktykanci - lekarze otrzymać mogli ekwiwalent za pracę wykonywaną dla szpitali w czasie swej praktyki.

Dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyński zwrócił się onegdaj do wszystkich wojewodów i komisarza rządu w Warszawie z poleceniem dopilnowania, aby szpitale przy układaniu preliminarzy budżetowych przewidziały pewne kwoty na wynagrodzenie praktykantów - lekarzy, a także, o ile to tylko możliwe, zabezpieczyły im conajmniej mieszkanie i utrzymanie.

Rząd zainteresował się zbędnemi wydatkami samorządów

Wobec stwierdzenia niejednokrotnie, iż związki komunalne zużywają na inwestycje te kredyty, które przeznaczone były na cele inne, przyczem instytucje komunalne zwracają się następnie o zatwierdzenie uchwał podatkowych na cele inwestycyjne, celem wyrównania „luk w budżecie", Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało urzędom wojewódzkim okólnik, zalecający kategorycznie, aby uchwał podobnych nie zatwierdzać.

Pobór rocznika 1909 i 1908

Dziś winni się stawić do przeglądu: przed komisją Nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie V komisarjatu P. P., o nazwiskach na literę R.

Przed komisją poborową Nr. 2, (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie X komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, G, H.

Przed komisją poborową Nr. 3, Al. Kościuszki 21, poborowi rocznika 1907, zamieszkali na terenie II komisarjatu P. P., o nazwiskach na wszystkie litery alfabetu.

Przed komisją poborową Łódź - powiat, Piotrkowska 187, poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie gminy Puczniew, o nazwiskach na wszystkie litery alfabetu i poborowi rocznika 1907 i 1908, zamieszkali na terenie gminy Gospodarz, na wszystkie litery alfabetu.

W dniu jutrzejszym winni się stawić do przeglądu przed komisją Nr. 1 poborowi rocznika 1909, zam. na terenie V komisarjatu P. P., o nazwiskach na literę S.

Przed komisją poborową Nr. 2, (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie X komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery: F, I, J, K, L.

Przed komisją poborową Nr. 3, Al. Kościuszki 21, poborowi rocznika 1907, zamieszkali na terenie III komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

Przed komisją poborową Łódź - powiat, Piotrkowska 187, poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie gminy Gospodarz, o nazwiskach na wszystkie litery alfabetu.

Na komisję należy się stawić w stanie czystym i trzeźwym, oraz posiadać dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby. Poborowi, którzy nie staną do przeglądu w terminie, będą przymusowo doprowadzani i karani w drodze administracyjnej. (p)

ich, materjały i przetwory chemiczne, przyrządy i materjały elektrotechniczne itd.

W eksporcie naszym do Stanów pierwsze miejsce pod względem wartości zajmują produkty zwierzęce — 986 ton wartości — 718 tys. dol., dalej idą: materjały drzewne i wyroby z nich (meble gięte, forniery, dykty, klepka bednarska itd.) — 6,877 ton i 672 tys. dol., produkty spożywcze — 16,107 ton i 413 tys. dol., — rośliny i ich części — 1,307 ton i 301 tys. dol., odzież i konfekcja — 88 ton i 278 tys. dol., materjały i konfekcja — 629 ton i 255 tys. dol. oraz papier i wyroby z papieru — 5,221 ton i 174 tys. dol. Pozatem eksportujemy do Stanów książki, pisma i obrazy, paliwo i papę, materjały i przetwory chemiczne organiczne itd.

POS. PIOTROWSKI Z PPS CKW W AMERYCE.

Wymieniony poseł objeżdża wychodźtwo i agituje przeciw obecnemu rządowi w Polsce.

Jak donoszą z Buffalo i innych bliższych osiedli, z zacnym posłem stało się jakoś dziwnie. To znaczy, że w miarę objazdu ostygł znacznie z pierwotnego zapału i swą „obronę demokracji", to jest kampanję przeciw rządowi Piłsudskiego, prowadzi o wiele oględniej. Objaw naturalny i konieczny, bo oznacza dostosowanie się do terenu. Poseł Piotrowski umie się przecież orjentować, zarówno po liczbie uczestników swych zebrań, jak po ich „manifestacji uczuć", jak wreszcie po kasie wiecowej, bo to rzecz może najważniejsza. Z tych trzech względów musiał więc już zrozumieć, że ogromna większość wychodźtwa, jeśli o sympatje polskie chodzi, stoi jak mur przy symbolu odrodzenia Polski, to znaczy przy Piłsudskim. Nie trzeba wchodzić, dlaczego tak jest, lecz faktowi nawet p. Piotrowski nie zaprzeczy, bo fakt jest faktem.

ZRZESZENIA O CHARAKTERZE LOKALNYM.

Pierwsze zrzeszenia o charakterze lokalnego pochodzenia rozpoczęli w Stanach Zjednoczonych żydzi polscy. W wielkich środowiskach amerykańskich istnieją od lat kilku dziesiątek liczne i zasobne towarzystwa żydowske, zorganizowane z samych tylko przybyszów i ich rodzin z danej miejscowości w Polsce. Towarzystwa te mają za zadanie pomagać moralnie i materjalnie pozostałym w odnośnych miejscowościach w Polsce żydom.

W prasie amerykańskiej często znajdujemy wzmianki, że zmarły w Ameryce emigrant z Polski pochodzenia żydowskiego, pozostawił swej gminie wyznaniowej w miejscowości z której wyemigrował, znaczniejszy zapis. Niedawno naprzykład pochodzący z Bydgoszczy emigrant żydowski zapisał bydgoskiej gminie żydowskiej przeszło miljon złotych polskich. Tego rodzaju zapisy jak i stałe doroczne wsparcia, napływające z Ameryki, przyczyniły sie ogromnie do ekonomicznego podniesienia stanu żydowskego w Polsce.

Podobnie jak żydzi, zaczęli się organizować w czasie wojny i wojnie w koła i towarzystwa lokalnego pochodzenia Polacy amerykańscy. Ruch ten zapoczątkowano wśród Małopolan chicagoskich, doprowadzając wreszcie do utworzenia Związku Kół Małopolskich. Dodatnie wyniki tego ruchu, których zachęcającym rezultatem były podziękowania, słane przez wsie i miasteczka w Małopolsce, które dzięki finansowym zasiiłkom z Ameryki szybko się odbudowały lub znalazły się w posiadaniu wysoce użytecznych instytucyj publicznych — skłoniły emigrantów polskich z innych dzielnic do podobnego wysiłku. Pierwsi za Małopolanami poszli Polacy z byłego Królestwa, a ostatnio stanęli do apelu Wielkopolanie, Pomorzanie i Ślązacy.

Nieprawdą jest twierdzenie, że ci, którzy zwycięską walkę prusactwu wydali, są już skazani na wynarodowienie. Nieprawdą jest, jakoby stwardniała w tej walce dusza Wielkopolanina, Ślązaka czy Pomorzanina mniej była czułą na zew, idący z Polski. Nieprawdą wreszcie jest, aby on, zmaterjalizowany emigrant polski myślał jedynie tylko o realnych korzyściach osobistych, zapominając już, co winien swej Ojczyźnie.

Wielkie więc należy pokładać nadzieje w rozpoczynającym się ruchu dzielnicowym, organizowanym wśród Wielkopolan, Pomorzan i Ślązaków amerykańskich. Gdy pochodzący z inych dzielnic mogą się zdobyć na dolary, oni bez wielkiego uszczerbku dla siebie rzucić mogą na daną sprawę setki i tysiące. A potrzeby nie tylko w Małopolsce i na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego są wielkie. Wielkopolska z Pomorzem i Śląskiem Górnym to bastjon polski wysunięty na zachód przeciw groźnemu niebezpieczeństwu. Olbrzymie więc ma przed sobą zadania ten zachodni bastjon i dlatego cieszyć się wielce należy, że w pomoc mu przychodzą Wielkopolanie. Pomorzanie i Ślązacy amerykańscy, organizując się w dzielnicowe zrzeszenia.

PARTYJNOŚĆ „NARODOWA".

Sławne u nas zacietrzewienie partyjne stronnictwa „narodowego" szerzy się i w Stanach Zj., jak zaraza. Czernienie najszlachetniejszych poczynań rządu, oszczerstwo i bojkot „piłsudczyzny" są na porządku dziennym.

A skutki tego systematycznego bojkotu kulturalnych wysiłków w kraju, przy równoczesnem nie uznawaniu pracy poza szczupłą parafjalną ramą, już fatalnie dają znać o sobie wśród wychodźtwa. Już co raz mniej rażą wypadki, gdy większość rodzin w „polskich" parafjach nie tylko biernie zgadza się na amerykanizację, lecz wprost żąda usunięcia ze szkoły polskiego języka. Zaś podczas obecnego spisu ludności Stanów zdarza się, że dzieci polskich rodziców, mimo protestu matki, podają za swą macierzystą womę język — niemiecki, a Niemcy za kraj pochodzenia swych przodków!

Czy takie zwyrodnienie jest przypadkowe, czy nie ma głębszych przyczyn? Czy nie jest możliwem, że dzieci te słyszały starszych, czytających tak śliczne kwiatki o Polsce i rządzie polskim z naszych „narodowych" pism, aż zawstydziły się w swej naiwności tego „starego kraju" i wolały się podać „za Niemców"?

Bojkot pomocnej ręki z Polski i obrzydzanie wychodźtwu wszystkiego, co w Polsce robi „pan Piłsudski", to musi przecież w pewnych sferach wywoływać odpowiedni skutek. Musi słabszych i mniej krytycznych ziomków zniechęcać do Polski.

Nie winić więc za wynarodowienie młodych pokoleń tych polakożerczych „niemieckich biskupów", jak chcą ci

SPÓR RODZINNY o spuściznę po J. I. Kraszewskim

Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił powództwo wnuczek znakomitego pisarza

Znakomity pisarz Józef Ignacy Kraszewski, umierając dokonał podziału swych cennych zbiorów. Bibljoteka zawierająca 10 tysięcy tomów i zbiór cennych rękopisów przypadł w udziale synowi Franciszkowi Kraszewskiemu, który w 1909 r. bibljotekę ofiarował Macierzy Szkolnej w Cieszynie — zaś cenne rękopisy swemu synowi Józefowi Kraszewskiemu.

Po odzyskaniu niepodległości — Ministerstwo Oświaty nabyło od Józefa Kraszewskiego te zbiory za cenę 200 tysięcy złotych. Kiedy ostatnia rata w kwocie 75.000 zł. miała być wpłacona przez Ministerstwo —wówczas dwie wnuczki wielkiego pisarza pp.: Konst. Staniszewska i Strzemboszowa wystąpiły na drogę sądową przeciwko Józefowi Kraszewskiemu i Skarbowi Państwa o to, że ostatnia rata za zbiory po dziadku im się należy, bowiem po śmierci pisarza nie było podziału i z tytułu spadku ta część im powinna przypaść w udziale.

Charakterystyczne jest, iż Józef Ig. Kraszewski zmarł przed 40-tu laty i dopiero po upływie tego czasu zgłoszone zostało powództwo o przeprowadzenie działów.

Wobec tego, iż wszelkie dokumenty, stwierdzające akt działów, pozostały w majątku rodzinnym Pieńki na Wołyniu znajdującym się pod batem bolszewickim, przeto pozwany p. Kraszewski, nie mogąc tą drogą udowodnić praw własności — powołał w charakterze świadków inne trzy wnuczki wielkiego pisarza pp.: Blińską, Rakowską i Darowską, które przed sądem stwierdziły, iż bibljoteka i zbiory z przeprowadzonych działów przypadły ojcu pozwanego Franciszkowi Kraszewskiemu.

Ponadto p. Józef Kraszewski przedstawił korespondencję, dotyczącą darowizny przez ojca jego bibljoteki na rzecz Macierzy.

Sąd okr. w Warszawie (wydział cywilny) po rozpatrzeniu całokształtu sprawy oddalił wniesione powództwo.

Sprawa trwała zgórą trzy lata, wywołując wielkie poruszenie z uwagi na spór o prawo własności do dzieł znakomitego pisarza.

Sąd apelacyjny ogłosił onegdaj decyzję, mocą której wyrok I instancji został zatwierdzony.

Rozwój Czerwonego Krzyża

to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy

Uroczysta Akademja P. C. K. w Domu Ludowym

W dniu wczorajszym rozpoczął się w całej Polsce „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża".

Doniosłe znaczenie P. C. K., tak w czasie pokoju, jak i w czasie wojny docenić powinien każdy dobry Obywatel kraju i każdy winien współpracować w dziele miłosierdzia. Jednakże w porównaniu z innemi państwami dalecy jesteśmy od tego ideału.

Tak np. na 1,000 mieszkańców m. Łodzi zaledwie 15—20 osób należy w charakterze członków do P. C. K., wtedy gdy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej prawie co drugi obywatel jest członkiem Czerwonego Krzyża. Ale obowiązek współpracy w dziele miłosierdzia nie kończy się z chwilą wpłacenia składki członkowskiej na rzecz instytucji społecznej. Obowiązkiem każdego obywatela — jest ścisła współpraca z instytucją w dziele niesienia pomocy cierpiącym, gdyż czynna praca jednostek wybitnych i doświadczonych przedstawia wielką wartość moralną dla każdej instytucji społecznej.

W dniu wczorajszym z okazji rozpoczęcia Tygodnia P. C. K. odbyło się o godzinie 11-ej uroczyste nabożeństwo w katedrze Św. Stanisława Kostki, następnie zaś uroczysta Akademja, urządzona staraniem tutejszego Oddziału, w Sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34.

Akademję zagaił p. wiceprezes dr. Mittelstaedt, poczem p. prezes Fiedler udekorował medalem Czerwonego Krzyża wybitnego działacza na polu współpracy w P. C. K.

Następnie prof. Borawski wygłosił rzeczowy referat p. t. „Zadania narodowe i międzynarodowe P. C. K.".

Na część koncertową złożyły się solowe występy na skrzypcach p. Zygmunta Andrzejewskiego, na fortepianie p. Zofji Romanowskiej i śpiew p. Jadwigi Gawrońskiej. Piękną deklamację wygłosił artysta Teatru Miejskiego p. Staszewski.

—o⊙o—

1000 robotników z Łodzi

znajdzie pracę we Francji

Państwowy Urząd pośrednictwa w Łodzi otrzymał zapotrzebowanie z Francji na 900 robotników i 150 robotnic. Z liczby tej przypadnie na kopalnię węgla 150 osób, na kopalnię rudy 100 osób, na przemysł 400, i na rolnictwo 400 osób.

Robotnicy ci wyjadą do Francji w końcu b. m., a rekrutacja ich rozpocznie się w najbliższych dniach. (w)

Groźny pożar pod Łodzią

Spłonęło całe gospodarstwo

Ubiegłej nocy mieszkańcy okolic wsi Prawda pod Łodzią zaalarmowani zostali groźnym pożarem, który wybuchł w powyższej wsi, jak się okazało w zagrodzie Karola Marczyńskiego.

Z niewiadomych dotąd przyczyn nagle wybuchły płomienie ze stodoły napełnionej zeszłorocznym zbożem.

Wskutek szalejącego wiatru płomienia z niebywałą szybkością przeniosły się na graniczące inne zabudowania zagrody, tak że w ciągu 15 minut cały folwark przedstawiał sobą morze ognia.

Zaalarmowano natychmiast miejscową straż ogniową oraz straże ze Rzgowa i Wuzewa, które przystąpiły do ratowania płonącego majątku.

Mimo ofiarnej pracy strażaków nieudało się nic uratować, wskutek nagromadzonego w budynkach łatwopalnego materjału i cała zagroda doszczętnie spłonęła.

Straż ogniowa czyniła jaknajenergiczniejsze starania celem niedopuszczenia żywiołu do sąsiednich ściśle graniczących z sobą zagród, co też zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Pożar został w ciągu trzech godzin umiejscowiony.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru, gdyż wszelkie ślady wskazują na podpalenie. (p)

„patrjoci". Na niemiecki i inny przymus Polak umiał zawsze odporny być i zawsze zwyciężył. Lecz to trucie duch od wewnątrz, ta szaleńcza kampanja przeciw Polsce, uprawiana przez niepoczytalnej i zaślepione pisma, silniej wynaradawia wychodźtwo, niż cały obcy episkopat!

W MILWAUKEE BUDUJE SIĘ DLA POLAKÓW KOŚCIÓŁ.

Staraniem ks. Wacława Kruszki buduje się w Milwaukee kościół polski pod wezwaniem św. Wojciecha, kosztem 250 tysięcy dolarów. Poświęcenia kamienia węgielnego, które odbyło się 18 maja, dokonał arcybiskup Messmer.

NA JASNYM BRZEGU...

Clevelandzki „Monitor" zamieścił szereg informacyj o życiu Polonji w Los Angelos, w Kalifornji.

Według tych informacyj, kolonja polska w Los Angelos, licząca kilka tysięcy, posiada własny Dom Polski, Izbę Handlową, grupę Związku Nar. Pol. oraz szereg innych zrzeszeń lokalnych. Nagół polacy tamtejsi są zamożni. Sprawy polskie żywo ich obchodzą i, mimo oddalenia od reszty kolonji polskich w stanach środkowych i wschodnich, praca narodowa, społeczna i kulturalna jest dość ożywiona.

Francja

POLACY W DIJON (COTE D' OR)

Starożytna stolica Burgundji i jedno z najpiękniejszych miast francuskich. Mimo rozwiniętego przemysłu wieje z tych wieko wych murów, z poważnych pomników, wzniesionych przez Francję grodu dziś smętnej zadumy. Niema śladu gorączki i blichtru życia współczesnego.

Trudno rzec, gdzie się kończy centrum miasta, a zaczyna przedmieście. Bowiem o kilka kroków od głównych arteryj rozpoczyna się miasto zacisznych pałacyków, dyskretnych will, nawpół ukrytych parkanem, schowanych poza zielenią drzew i krzewów. Uderza wielka ilość kwiatów, bije w oczy spokojna i stateczna zamożność, zamiłowanie wygodnego i zacisznego komfortu.

Polaków w Dijon około kilkuset, a w całym departamencie jeszcze więcej. Dzieje się im ani gorzej ani lepiej, niż gdzieindziej. Pracy jest dość, na warunkach płacy dość znośnych. Trudniej nieco o mieszkanie, gdyż pobudowane przez miasto piękne domki naprzykład w dzielnicy Maladière, przysługują rodzinom, obarczonym conajmniej czworgiem dzieci. Jakoś dziwnie, że rodaków tam nie można spotkać. Muszą szukać sobie prywatnych mieszkań po mieście i w okolicy.

Większość ich pracuje w metalurgji, w firmie Petolat (gdzie są nieźle traktowani), kilku zaledwie w zakładach Terrot, reszta rozrzucona po fermach podmiejskich, tartakach, cukrowniach, cementowniach, szklarniach i t. p.

Dziwne jednak, że brak tu skupień polskich. Wynika to zapewne z braku kolonji dla robotników, gdyż tylko nieliczne zakłady udzielają mieszkań pracującym.

Warunki bytu miejscowego odbijają się i na życiu społecznem. Istnieje tylko jedno towarzystwo im. Józefa Piłsudskiego, które od czasu do czasu urządza zabawę lub „bal". To wszystko, lecz zamało! Na tem nie ograniczają się potrzeby kulturalno - społeczno - narodowe wychodźcy.

Był w Dijon czas, gdy imię polskie było na wszystkich ustach, wymawiane z cześcią najwyższą. Bowiem jednym z bohaterskich obrońców miasta przed Niemcami w roku 1870, był generał polski, Bosak - Hauke, który padł pod lancami pruskich najeźdźców. Do ostatniej wojny miejscem pielgrzymek był jego pomnik, wystawiony w okolicy polskiemu bohaterowi. I dziś jeszcze niejedno serce francuskie bije wdzięcznością dla wielkiego rycerza polskiego.

O WYMIANĘ HANDLOWĄ FRANCUSKO-POLSKĄ.

Władze nasze starają się jak najintensywniej nawiązać stosunki handlowe z Francją.

Ostatnio Konsulat R. P. w Lyonie zwraca się do wszystkich osób, widzących możność rozwoju stosunków polsko - francuskich na drodze wymiany handlowej między Polską a Francją, by zechciały przyczynić się do wzmożenia eksportu z Polski do Francji przez:

a) przysłanie swoich uwag na temat handlu polsko - francuskiego,

b) przysłanie adresów firm polskich, które powstały w tym czy innem środowisku, z podaniem dokładn. nazwiska i adresu właścicieli,

c) wygłaszanie odczytów na temat kooperatyw polskich etc.

d) przysłania adresów firm francuskich, ewentualnie mogących się zainteresować importem polskich artykułów.

Konsulat R. P. w Lyonie będzie bardzo chętnie udzielał wszelkich informacyj i wskazówek osobom, o których będzie posiadał dobre referencje

ZJAZD POLAKÓW W LYON.

W dniach 8 i 9 czerwca b. r. odbędzie się w Lyon zjazd Polaków środkowej Francji. Pierwszy taki zjazd odbył się w ub. roku. Program przewiduje przedewszystkiem uroczystości religijne i jest organizowany przez ks. Knapika.

ŁĄCZNOŚĆ GOSPODARCZA Z EMIGRACJĄ.

Coraz częściej odzywają się głosy o nawiązanie ściślejszej łączności z krajem rodzinnym nietylko w dziedzinie życia kulturalnego, ale także na polu gospodarczem.

Słuszne uwagi podaje na ten temat „Głos wychodźcy", wychodzący w Lille:

Ileż to produktów i przedmiotów codziennego użytku mogłoby być z powodzeniem przez nas sprowadzanych z Polski? Dla przykładu wymienimy kilka z nich jak: kasza, groch, wędliny, mięso wieprzowe, wyroby przemysłu ludowego, ceramika, wyroby ozdobne z drzewa czy gliny, wielorakie tkaniny ludowe użytkowe i dekoracyjne, o wiele praktyczniejsze i piękniejsze i conajważniejsze nie droższe od wytworów dzisiejszej mody. A już przy kazaniem dla nas winno być przyozdobianie domów naszych choćby w drobnostki pochodzenia polskiego.

Dlatego też już dzisiaj powiedzmy sobie, że jaknajchętniej poprzemy każdą akcję, każdy wysiłek tych, co nam ułatwia nabycie towarów polskiego pochodzenia.

Według posiadanych informacyj Opieka polska w Lille jest w trakcie przeprowadzenia pierwszej próby sprowadzania niektórych artykułów z Polski, celem zainteresowania nimi wychodźtwa.

FRANCUZ O POLSKIM GÓRNIKU.

Sekretarz generalny centrali górników we Francji, Pierre Vigne w następującey sposób wyraża już stanowiska francuskiego działacza zawodowego o górniku polskim we Francji:

„Stosunki wzajemne robotników francuskich i polskich są bardzo dobre. Nasza organizacja górników zrobiła wiele w tym kierunku, aby mieli oni te same pla-

Urlopy w policji

Z dniem wczorajszym począł korzystać z 5 - tygodniowego urlopu wypoczynkowego kierownik 4 Komisarjatu P. P. podkomisarz Lipski. Zastępować go będzie w urzędowaniu kierownik I Komisarjatu P. P. podkomisarz Kurzawiński, którego zkolei funkcje pełnić będzie instruktor starszy przodownik Pabich. (p)

Ku czci artystów poległych na wojnie

Marmurowa tablica w pałacu sztuki w Krakowie

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie obchodziło w dniu 31-ym ub. m. uroczystość 75-letniego swego istnienia. Z tego powodu do Krakowa zjechali liczni goście z Warszawy i innych miast polskich.

O godz. 9 rano ks. biskup Godlewski odprawił w kościele św. Anny uroczystą mszę. O 12 w południe westibul pałacu sztuki przy ul. Szczepańskiej wypełnili przedstawiciele władz i organizacyj, aby wziąć udział w odsłonięciu i poświęceniu pamiątkowej tablicy z białego marmuru poświęconej 14 artystom plastykom, poległym w czasie walk o niepodległość w latach 1914—1920.

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.
„CZERWONY GENERAŁ".

Dziś poniedziałek o godz. 8 dla Związków Robotniczych i dni następne szlagierowa sztuka Ungera „Czerwony generał".

Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, poniedziałek ostatnie pożegnalne przedstawienie „Egzotycznej kuzynki" z Kazimierzem Szubertem, Elą Dziewońską, Marją Kędzierską i Wacławem Sciborem. Początek o godz. 8,45. Bilety w kasie Teatru od 11 rano do 2-ej i od 5-ej pop.

TEATR MIEJSKI.
„MYŚL".

Dziś w poniedziałek na przedstawieniu dla Związków Robotniczych o godz. 7,30 wiecz. sztuka w 5-ciu odsłonach L. Andrejewa „Myśl"

Jutro we wtorek o godz. 8,30 wiecz. „Myśl".

Ceny popularne.

MIEJSKI TEATR LETNI
przy ulicy Cegielnianej 16.

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach zniżonych „Motke Złodziej".

Zgon kardynała Lucona

bohaterskiego arcybiskupa Reims

Dnia 28-go maja br. zmarł w wieku lat 88 kardynał Lucon, arcybiskup Reims i dziekan kardynałów francuskich. Żałoba okryła nietylko słynne miasto, lecz cały naród francuski.

Zmarły Dostojnik Kościoła urodził się w Anjou dn. 28 października 1842 r. Święcenia kałańskie otrzymał w 22-gim roku życia. W r. 1887 mianowany został biskupem w Belley, a w 18 lat potem objął arcybiskupstwo w Reims. Wkrótce potem otrzymał godność kardynała. Pierwsze lata swego urzędu arcypasterskiego śp. kardynał Lucon poświęcił wytężonej pracy społecznej wśród wiernych swej archidiecezji. Gdy wybuchła wojna światowa i Niemcy poczęli bombardować i niszczyć Reims, nie szczędząc słynnej katedry, kardynał pozostał w Reims, odwiedzał najbardziej zagrożone punkty, opatrywał rannych i dodawał odwagi tym, którzy upadali na duchu. Tak, kojąc cierpienia i łagodząc okropne skutki huraganu wojennego, wytrwał na stanowisku wśród najbardziej tragicznych warunków aż do 1918 roku. Bohaterstwo sędziwego Arcypasterza stało się głośnem nietylko we Francji, ale w całym świecie. Prezydent Poincare już w r. 1914 udekorował go krzyżem Legji honorowej.

Po wojnie kardynał Lucon zajął się gorliwie odbudową przepięknej katedry w Reims i dla zebrania środków na tę budowę odbył nawet podróż propagandową po Ameryce. Wielkie historyczne wypadki, które związały się na zawsze z imieniem kardynała Lucon, nie przeszkodziły jednak mu wypełniać z największą gorliwością najistotniejszych zadań kapłańskich i arcypasterskich.

—ooo—

2 osoby straciły życie

przy czyszczeniu dołu biologicznego

Wczoraj rano zamówiony został przez właścicieli posesji przy ulicy Zawadzkiej 38 B - ci Rajs, 30 - letni ślusarz Icek Wizel zamieszkały w sąsiednim domu, celem reparacji filtrów. Podczas schodzenia Wizla do dołu kloacznego po drabinie, został on odurzony wydostającemi się stamtąd gazami. Po chwili stracił przytomność i runął na dno dołu. Przechodzący w tymże czasie handlarz Kopel Jagielski lat 33, zamieszkały na Placu Wolności Nr. 3, rzucił się Wizlowi na ratunek, lecz również odurzony gozomi wpadł do dołu. Na krzyki Jagielskiego nadbiegł zamieszkały w tymże domu pracownik B - ci Rajsów Chil Rosenblatt lat 38, który również podzielił los poprzedników, wpadając do dołu.

Zaalarmowano wówczas 2 oddziały straży ogniowej i pogotowie ratunkowe, które po długotrwałej akcji wydobyło wresz cie 3 ciała ludzkie. Lekarz pogotowia stwierdził zgon Icka Wizla i Kopla Jagielskiego, natomiast Rosenblatta po półgodzinnem zastosowaniu sztucznego oddechania przywrócono do życia, poczem w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Radogoszczu. (w)

—o—

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale dla rzemieślników i robotników:

6 służących do gospodarstwa domowego.

NA WYJAZD W KRAJU:

W Oddziale dla rzemieślników i robotników:

1-go prasowacza olejów jadalnych z długoletnią praktyką, 1-go numerowego żonatego bezdzietnego z dobremi świadectwami i referencjami do hotelu.



STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11,58 i 19,58 na wszystkie stacje. W Warszawie 13,10 komunikat meteorologiczny.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Wtorek, dnia 3 czerwca 1930 roku.

ŁÓDŹ: 12,10 — 13,10 — Radjowy poranek szkolny (tr. z Warszawy). a p. Wanda Tatarkiewicz opowie wesołe przygody p. t. „Wesoły dzień". b) p. Bronisław Nietyksza odśpiewa szereg piosenek. c) Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 15,20 — Przerwa. 15,20 — 15,45 — Odczyt p. t. Strajk szkolny w roku „1905" (tr. z Warszawy) wygł. inż. Przemysław Podgórski. 15,45 — „Chwilka lotnicza" (Wojskowe znaczenie lotnictwa cyw. (wygł. kpt. pil. M. Kretowicz (tr. z Warszawy). 16,15 — 17,05 — Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil Łódź, ul. Piotrkowska 160. 17,05 — Historja Wielkiej Instytucji opowie dr. Ludwik Zembrzuski (tr. z Warszawy). 17,15 — „Jak w bieżącym roku przygotowaliśmy zwiedzanie Polski przez cudzoziemców" — wygł. dr. Miecz. Orłowicz (tr. z Warszawy). 17,45 — Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). 18,45 — Rozmaitości łódzkie i komunikat Izby Handlowej w Łodzi. 19,25 — „Kwadrans buchaltera" — wygł. prezes Związku Buchalterów Rzeczoznawców i Bilansistów p. Antoni Schiller (tr. z Warszawy). 19,15 — Transmisja z Opery Warszawskiej. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransm. ze st. zagranicznych (tr. z Warszawy).

KRAKÓW: 12,10 — Radj. poranek szkolny z Warszawy. 16,15 — 17,15 — Koncert płyt gramof. 17,45 — Koncert z Warszawy. 18,45 — Rozmaitości. 19,50 — Opera z Warszawy. 24,00 — Hejnał z Wieży Marjackiej.

POZNAŃ: 13,05 — 14,00 — Koncert gramofonowy. 17,45 — 18,45 — Koncert popul. z Warszawy. 19,00 — 19,30 — Interludjum muzyczne. 20,00 — 22,00 — Audycja wieczorna. 22,15 — 24,00 — Muz. tan. z kawiarni „Esplanada".

KATOWICE: 12,05 — Radj. poranek szkolny z Warszawy. 16,20 — 17,15 — Koncert z płyt gramof. 17,45 — Koncert popul. z Warszawy. 18,45 — 19,05 — Rozmait. 19,05 — Codzienny odcinek powieściowy.

ZAGRANICZNE.

19,30 Wiedeń. Transm. z Opery Państwowej. „Ewangelista" — opera Wilhelma Kienzla.

20,00 — **Koenigswusterhausen.** Wieczór pieśni Szymanowskiego i Schrekera w wyk. Marji Schreker.

20,15 — **Królewiec.** Koncert kompozytorski Ernsta Tocha.

21,00 — Bern. „Der Schatzgraber" — opera komiczna Mehula.

ce, co i my, te same warunki pracy, w jednakowym stopniu korzystali z Kas Chorych. Postaraliśmy się, aby ustawodawstwo górnicze i nowe prawo o ubezpieczeniach społecznych było zapewnione i dla górników polskich konwencją międzynarodową, aby mieli te same prawa: ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa, emerytury dla wdów, zasiłki dla sierot po górnikach do 14 r. życia. Nawet jeżeli robotnik polski opuści Francję, to przy spełnieniu pewnych warunków, nie traci prawa do zasiłków, a wdowa po śmierci górnika, który zmarł we Francji, otrzymuje również zasiłek jeżeli wraca do Polski.

R o b o t n i k p o l s k i j e s t d o b r y m p r a c o w n i k i e m. Niestety zanadto wielki wpływ wywierają na niego organizacje nacjonalistyczne. Chciałbym, aby więcej Polaków należało do naszej organizacji, przecież dajemy naszym towarzyszom polskim wszystko, walczymy o ich prawa, jak o swoje własne.

Gdyby nie organizacje zawodowe nie otrzymalibyśmy tego, co robotnicy francuscy. We własnym swoim interesie powinni należeć do naszej organizacji solidarnie z nami walczyć i pracować".

WYCHODŹTWO KU CZCI J. KOCHANOWSKIEGO.

Celem uczczenia 400 - letniej rocznicy urodzin J. Kochanowskiego zwraca się polska „Pomoc Oświatowa dla Polaków we Francji" o zorganizowanie uroczystych obchodów ku czci poety.

Zarząd Główny Pomocy Oświatowej, zwracając się z tym apelem do Rodaków, przysyła z pomocą wszystkim, którzy się zgłoszą, wysyłając na koszt Pomocy Oświatowej prelegentów z odczytami, okolicznościowe wiersze do deklamacji, oraz całkowity program do urządzania uroczystości.

Belgja

DOLA EMIGRANTA POLSKIEGO.

Przewodniczący Federacji Górników w Belgji, poseł Dejardin charakteryzuje następująco położenie wychodźcy polskiego w Belgji:

„Sytuacją gospodarcza jest złą. Już się zaznaczają próby zmniejszenia płac. W węglowym przemyśle jest również niedobrze. Jeszcze niema bezrobocia, ale już często wo redukuje się dni pracy o jeden dzień w tygodniu. No i zapasy wzrastają bardzo szybko. 12 procent wydobycia idzie na hałdy.

W jakim stopniu odbija się to przesilenie na robotnikach polskich, zatrudnionych, w górnictwie belgijskiem?

C i e r p i ą o n i b a r d z i e j j e s z c z e o d r d z e n n e j l u d n o ś c i. Niestety, robotnicy polscy w Belgji nie należą prawie wcale do naszej organizacji. Komuniści żerują na ich dezorganizacji i braku uświadomienia.

Mieszkają przeważnie w domach, należących do kopalń, pracują i żyją pod naciskiem, znajdują się pod stałym nadzorem i terorem agentów kapitalistów węglowych.

Muszę z całą otwartością stwierdzić, że emigranci polscy w Belgji nie są lubiani. Nie są dla nas sympatyczni, są widziani bardzo niechętnie. Jeszcze gorzej jest z Czechami i Jugosłowianami.

Jesteśmy zdania, że emigracja robotników obcokrajowców w jej obecnej formie jest szkodliwą, i brzmi, że musi być zwalczana. O r g a n i z a c j e z a w o d o w e s t a n o w c z o w y s t ę p u j ą p r z e c i w k o w p u s z c z a n i u n o w y c h r o b o t n i k ó w s z c z e g ó l n i e d z i ś w o k r e s i e p r z e s i l e n i a.

Mówię o tem wszystkiem — kończy pos. Dejardin, — całkiem szczerze i otwarcie, bo chciałbym, abyście w Polsce wiedzieli, jakie jest nasze stanowisko w sprawie emigracji i jaka jest dola emigranta polskiego w Belgji.

Anglja

POLACY W LONDYNIE.

Polacy w Londynie mają świetną tradycję jeszcze z czasów przedwojennych.

W okresie ruchu niepodległościowego, w okresie niewoli tu właśnie skupiały się prace naszych wybitnych dziś ludzi. W lokalu, w którym Two. Polskie się mieści od 25 lat przebywali wybitni ludzie Polski współczesnej: Marszałek Piłsudski, prezydent Mościcki, Filipowicz i inni.

Tu tworzono organizacje wojskowe w latach 1912 i 1913.

Two prowadzi przedewszystkiem pracę patrjotyczne, wśród nielicznych rodaków.

Przejawia się ta praca w urządzaniu obchodów narodowych koncertów, odczytów, w szerzeniu bibljotekarstwa i czytelnictwa i skupianiu wogóle Polaków przebywających w Londynie.

Była i Kasa Chorych do niedawna, ale obecnie nieczynna. Kasa Oszczędności co roku rozdziela pewien zysk pomiędzy swych członków.

Kolonja polska w Londynie liczy około 4.000 Polaków, rozrzuconych po całem mieście.

Jest to kolonja stara przedwojenna. Obecnie się już nie powiększa, gdyż nikt tu za pracą nie przyjeżdża, bo władze angielskie go nie wpuszczą ze względu na bezrobocie. A co jest ciekawe, to to, że Polacy otrzymują tak samo jako cudzoziemcy bezrobotni zasiłki ze strony rządu. Tego niema w innych krajach. Ile Towarzystwo liczy członków? Około 60 (!!!) Liczba znikoma, bo po wojnie wkradła się ospałość.

Polacy w Anglji to przeważnie rzemieślnicy, mający swoje drobne warsztaty stolarskie, krawieckie, szewskie, trochę robotników fabrycznych. Oto i wszystko.

Wyjechali z kraju od lat 20, a nierzadko i trzydziestu paru. Nie mają już ochoty wracać do kraju przyzwyczajeni warsztatem pracy, życiem rodzinnem i warunkami.

Jedynie grupa ich wybiera się do Polski z wycieczką w lecie br.

Z młodzieżą jest źle. Nauki polskiej niema zupełnie. Młodzież mówi ze sobą po angielsku. Po polsku mówi również w domu dość rzadko ze względu na trudności językowe. T r z e b a s i ę w i e c z y ć z t e m, ż e p o k i l k u n a s t u l a t a c h, g d y s t a r s z e p o k o l e n i e u s t ą p i z p o l a b o j u o u t r z y m a n i e p o l s k o ś c i, r e s z t a w y n a r o d o w i s i ę d o ś ć s z y b k o.

Zamiłowanie do czytelnictwa polskiego niewielkie.

Czyta się przeważnie prasę angielską i książkę angielską.

Niema dopływu nowych książek polskich, a są dawne przestarzałe powieści, nie interesujące współczesnej młodzieży.

Obraz życia polskiego w Londynie nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o organizacji studentów - Polaków w Anglji, pozostającej pod przesewem p. Lewandowskiego.

Jest to organizacja ruchliwa, pełna zapału, czynna. Robi, co może. Cudów jednak w tych warunkach nie zdziała.

HASŁO SPORTOWE

Centrum wyszkolenia lotniczego w Łodzi

Akademickie aerokluby pionierami błękitnego sportu

Naczelnem zadaniem klubu jest szerzenie zamiłowania do błękitnego sportu, przedewszystkiem w szerokich kołach młodzieży akademickiej. A chcąc jak najbardziej zainteresować przyszłych konstruktorów lotnictwem i s t w o r z y ć z n i c h k a d r y p r a w d z i w y c h e n t u z j a s t ó w „u s k r z y d l o n e j P o l s k i postanowiono wyszkolić ich praktycznie w lataniu.

W tym celu klub otworzył dla swych członków s z k o ł ę p i l o t a ż u s p o r t o w e g o i t u r y s t y c z n e g o. A że rekrutują się oni przeważnie z pośród młodzieży akademickiej, którą po skończeniu studjów czeka jeszcze służba w szeregach, więc szkoła ta jest jakby l o t n i c z e m p r z y s p o s o b i e n i e m a r m j i.

Pilot, który ukończył szkołę Aeroklubu Akademickiego, nie jest w wojskach lotniczych rekrutem — umie latać. Czeka go coprawda wiele jeszcze trudu, zanim zgłębi wszystkie tajniki pilotażu i zdobędzie dyplom wyszkolonego pilota wojskowego. Kręcić się będzie jeszcze w zawrotnych „immelmannach", przewalać w „beczkach", loopingach i karkołomnych korkociągach, słowem opanować musi całą akrobację powietrzną.

Ale mimo to latać już umie. W powietrzu nie jest człowiekiem nowym.

Rozumiejąc doniosłość tej propagandy lotnictwa, jaką dają aerokluby akademickie, władze lotnicze poszły im bardzo na rękę i oddały do ich dyspozycji szereg płatowców szkolnych dla nauki pilotażu i dla treningu umiejących już latać członków klubu.

Obliczenia przeprowadzone przez wojskowe władze lotnicze wykazały, że s z k o l e n i e p i l o t ó w w a e r o k l u b a c h k o s z t u j e k i l k a k r o t n i e t a n i e j, niż w wojsku, choćby z tego względu, że członkowie klubu pracują z zamiłowaniem, cechującem każdego sportowca, przez co skraca się czas nauki.

Pierwsza szkoła pilotów sportowych powstała w Warszawie. Wślad za stolicą poszły i inne większe miasta Polski, w pierwszym rzędzie Lwów i Kraków, dalej Wilno, Lublin i Poznań.

Warszawski aeroklub akademicki poszczycić się może poważnym dorobkiem. W przeciągu dwu lat wyszkolił już przeszło 20 pilotów, przeważnie akademików.

Jak wielkie jest jednak zamiłowanie członków klubu do błękitnego sportu, świadczy fakt, że loty dokonywane są nawet w zimie.

Loty treningowe odbywają się na 3 wojskowych samolotach szkolnych „Henriot'ach i na awiontach, stanowiących bądź własność klubu, bądź prywatną poszczególnych członków. Ostatnio kluby zamówiły dla siebie kilka nowych awionetek „R W D 4" konstrukcji inżynierów Rogalskiego. Wigury i Drzewieckiego, wykonanych w warsztatach sekcji lotniczej Politechniki warszawskiej.

Obecnie kluby akademickie, wyszkoliwszy już sporą garść pilotów, ograniczyły się w szkoleniu nowych jednostek, gdyż pochłania to bardzo dużo czasu i jest zbyt kłopotliwe. To też szkolenie przekazano specjalnie utworzonemu w roku bieżącym c e n t r u w y s z k o l e n i a l o t n i c z e g o w Ł o d z i.

Same zaś zajmą się szerzej działalnością sportową, kładąc większy nacisk na organizowanie dla swych członków zawodów lotniczych i dalszych przelotów sportowo-turystycznych. Połączone to będzie jednocześnie z propagandą sportu lotniczego na prowincji.

Tabelka gier ligowych

		Gier	punkt.	st.br.
1.	Cracovia	7	12	17: 6
2.	Wisła	7	12	16: 8
3.	Warta	8	11	22:15
4.	Legja	5	8	11: 4
5.	Ruch	7	8	12:12
6.	Ł. K. S.	7	7	17:10
7.	Polonja	9	7	16:19
8.	Pogoń	6	5	10:10
9.	Ł. T. S. G.	6	5	7: 9
10:	Czarni	6	4	3: 6
11.	Warszawianka	8	3	8:27
12.	Garbarnia	8	2	11:26

Mistrzostwa piłkarskie A klasy w kraju

Lwów: Pogoń—Janina Ib 5:3, Ukraina—Hasmonea 1:0, Czarni—Lechja Ib 2:2.

Poznań: Warta—Sparta 5:1.

Katowice: IFC—Kolejowy 1:1, AKS—Hakoah 10:0.

Finlandja zwycięża Polskę w tennisie

W ostatnim dniu spotkania tenniso-wego Polska-Finlandja w Helsingsforsie uzyskano następujące wyniki: Grahn (Finl). Warmiński (P) 6:3, 6:1, 1:6, 6:2. Tłoczyński (P) 6:3, 3:6, 6:3. Ostateczny wynik spotkania 4:3 dla Fillandji.

—o0o—

Czwórmecz piłkarski w Wiedniu

Wiedeń, Budapeszt, Kraków, Zagrzeb

W sobotę rozpoczął się we Wiedniu czwórmecz piłkarski Wiedeń-Budapeszt, Kraków-Zagrzeb. W pierwszym dniu zawodów reprezentacja Krakowa uległa reprezen. Budapesztu 1:6 (1:3). Jedyną bramkę dla drużyny polskiej zdobył Kossok w 18-ej min. Mecz Wiedeń-Zagrzeb przyniósł zwycięstwo Wiedniowi w stosunku 8:0. Sędziował p. Arczyński z Krakowa. W drugim dniu czwórmeczu reprezentacja Krakowa pokonała Zagrzeb w stosunku 5:1, zaś mecz Wiedeń-Budapeszt przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2:2. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Wiedeń, drugie Budapeszt, trzecie Kraków, czwarte Zagrzeb.

—o—

Petkiewicz zwycięża

Kusocińskiego i Koscyaka

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem asów polskiej lekkiej atletyki. Na zawodach tych padły dwa rekordy Polski. Następujące wyniki tych zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr.: Szenajch i Trojanowski w czasie 11,2.500 mtr. (Uber) w czasie 1,8 (rekord Polski). 1500 mtr.: 1) Pruszkowski 4,18,2. Sztafeta 100 mtr.: 1) AZS w czasie 45,3. Skok w dali: 1) Tymosławski 6,29, skok w zwyż: 1) Nehlo 1,70 Rzut oszczepem: 1) Szydłowski 52,13. Najważniejszą częścią programu był bieg na 3 klm., w którym wzięli udział Petkiewicz, Kusociński i Koscyak. Brawurowe zwycięstwo odniósł Petkiewiczw w czasie 8,35,8, bijąc nowy rekord Polski. Drugi Kusociński 9,5, trzeci: Koscyak w czasie 9,5.

—o—

Mecze ligowe w kraju

Poznań: Warta—Garbarnia 5:1 (1:1). Do przerwy Garbarnia trzymała się dzielnie. Po zmianie stron opadła na siłach. Bramki dla Warty zdobyli: Staliński 2, Sroka 2 i Kniola. Dla Garbarni Bator.

Lwów: Czarni—Legja 0:0. Gra równorzędna w pierwszej połowie. Po zmianie stron przewaga Legji, która jednak nie potrafi zdobyć bramki. W Legji wyróżnili się: Kahan, Martyna i Ziemian. Sędziował p. Słomczyński Widzew 1500.

Królewska Huta: Ruch—Pogoń 4:1 (0:0). Do przerwy gra równorzędna, po zmianie stron gwałtowna przewaga Ruchu, dla którego bramki zdobyli: Peterek 2, Liwicz i Buchwald. Dla Pogoni — Zimmer.

—o0o—

Mecze B i C klasowe

Mistrzostwo klasy B: Zjednoczone—Concordia 5:0 (4:0). Bezwzględna przewaga Zjednoczone. Sędziował b. dobrze p. Jastrzębski.

Mistrzostwo klasy C: Gentleman—Głuchoniemi: 10:0 (4:0). Rekordowy sukces świetnie grającego zespołu Gentleman, dla którego bramki zdobyli: Kozol, Lecimiński po 4 oraz Pietrzak i Sławiński po jednej.

Poznański—Oratorjum 4:2 (1:2). Bramki dla Poznańskiego zdobyli: Gąsiorkiewicz 2, Nowakowski i Brzeziński, dla Oratorjum środkowy napastnik i lewy łącznik.

Jutrzenka—W. W. J. 4:2 (2:1). Mecz b. burzliwy. Sędzia zmuszony był usunąć dwóch zawodników WWJ z boiska.

Widz. Manuf.—Trumphelder 6:2 (3:2). Zasłużone zwycięstwo Widzewskiej Manuf., która wystąpiła bez Nurczyńskiego, Łęckiego, Kowalewskiego i Lenarta.

Kraft—Kolejowy 2:1 (0:1). Z powodu nieprzybycia sędziego, zawody prowadzone były jako towarzyskie, przyczem grana w pierwszej połowie tylko 30 minut.

Spotkania rezerw: Bieg II—PTC II 3:5, ŁTSG II—Orkan I 7:1, Turyści II—Sokół II 5:2, Burza II—Union II 2:2.

Zakończenie kongresu olimpijskiego w Berlinie

Kongres Komitetu Olimpijskiego został ostatecznie zamknięty. Ostatni dzień obrad w Berlinie był bardzo burzliwy. W sprawie określenia amatorstwa postanowiono, że każda federacja oddzielnie interpretuje regułę amatorstwa. Jedynie zawodnicy olimpijscy nie mogą otrzymać absolutnie żadnego odszkodowania za stracony czas na Igrzyskach. Postanowiono, że Olimpjada może trwać najwyżej 16 dni.

Mecze o puhar Środkowej Europy

Budapeszt: Spotkanie Węgry-Austrja zakończyła się zwycięstwem Węgier w stosunku 3:1. Na przedmeczu drużyn amatorskich, walczących o puhar Europy środkowej. Zwyciężyły Węgry w tym samym stosunku co przeciwko Polsce t. j. 3:1.

Kolarskie mistrzostwa Warszawy

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Warszawie mistrzostwa kolarskie stolicy na torze, przyczem w finale na 200 mtr. zwyciężył były członek Unionu Pusch. Czas Püscha 13,6.

Mistrzostwa szosowe kolarzy żydowskich

W dniu wczorajszym rozegrane zostały pod Lwowem mistrzostwa kolarskie dla żydowskich szosowców. Pierwsze miejsce zajął Krusztein (Makkabi-Warszawa).

Mecze A klasowe Ł.O.Z.P.N.

Mistrzostwa klasy A: Turyści—Sokół 4:0 (2:0) Zawody powyższe rozegrane zostały w Zgierzu. Turyści mieli przez cały czas meczu przewagę, mimo iż grali bez Wieliszka, który uległ po 15 min. wylewowi krwi w kolanie. Bramki dla Turystów zdobyli: Kahn 2, Stolarski i Michalski.

Ł. T .S. G.—Orkan 4:1 (2:0) ŁTSG wystąpiło w pełnym składzie ligowym. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Herbstreich 3 i Królewiecki 1. Dla Orkanu — Ślązak. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

Bieg—P. T. C. 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dla Biegu zdobył w 13 min. Andrysiewicz.

Burza—Union 2:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Burzy, dla której bramki zdobył: Lauer. Dla Unionu — Fieler z karnego. Sędzia p. Bira.

Jubileuszowe zawody Hakoahu

W sobotę rozpoczęły się zawody jubileuszowe Hakoahu. W grach sportowych i lekkiej atletyce wspaniałe sukcesy odniosła Hasmonea łódzka zajmując wszystkie pierwsze miejsca. W turnieju piłki nożnej uzyskano następujące wyniki: Hakoah—Warta (Częstochowa) 6:2, WKS—Warta 3:0, Hakoah ŁKS (komb.) 2:1. Turniej drużyn młodszych przyniósł następujące wyniki: Kadimah—Trumpelder 5:0. Kraft—Makkabi (Pabjanice) 2:1, Kadimah—Hakoah II 0:0.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Dworzec Fabryczny

ODCHODZĄCE.

Do Warszawy	5,40	
„ „	7,50	pośp.
„ „	19.00	
„ Koluszek	1.50	
„ „	3.35	
„ „	6.50	
„ „	10.50	
„ „	12.10	
„ „	14.15	
„ „	15.55	
„ „	16.45	
„ „	17.35	
„ „	18.15	
„ „	20.35	
„ „	23.30	
„	8.25	tylko od 15.V-30.IX w niedz. i święta.
„ „	15.05	„ „
„ „	19.30	„ „
„ „	21.35	„ „
„ Andrzejowa	7.30	w poniedziałki i dni pośw.
„ „	20.15	w niedziele i święta
Tarnobrzega	10.05	
„ Skarżyska	16.20	

PRZYCHODZĄCE.

Z Warszawy	23.56	posp.
„ „	16.35	
„ „	20.06	
„ Koluszek	1.30	
„ „	4.00	
„ „	5.47	
„ „	6.52	
„ „	7.21	
„ „	8.37	
„ „	9.50	
„ „	10.55	
„ „	13.55	
„ „	14.45	
„ „	16.05	
„ Koluszek	18.00	
„ „	22.57	
„ „	7,40	tylko w dni powsz
„ „	21.17	w niedz. i święta.
„ „	22.22	w niedz. i święta.
„ Andrzejowa	8.53	w pon. i dni. pośw
„ „	21.48	w niedz. i święta.
„ Skarżyska	12.50	
, Tarnobrzega	19.40	

Dworzec kaliski

ODCHODZĄCE

Do Krakowa	22.25	
„ Lwowa	20.13	
„ Koluszek	8.55	
„ Poznania	22.03	
„ „	13.23	
„ „	21.28	
„ „	7.24	
„ Leszna	2.09	
„ Poznania	10.04	
„ Ostrowa	19.25	
„ „	15.25	
„ Warszawy	7.37	posp.
„ „	13.46	
„ „	7.17	
„ „	13.10	
„ „	3.05	
„ Zielkowic	15.30	
„ Łowicza	5.20	
„ Poznania	0.35	przez Kutno
„ „	9.25	„ „
„ Płocka	21.20	
„ „	16.05	
„ Torunia	12.05	

PRZYCHODZĄCE

Z Krakowa	7.09	
„ Lwowa	9.15	
„ Koluszek	18.56	
„ Poznania	7.28	
„ „	13.32	
„ „	7.01	
„ „	18.27	
„ Leszna	2.49	
„ Ostrowa	8.45	
„ „	23.16	
„ Warszawy	21.55	posp.
„ „	13.08	
„ „	21.12	
„ „	9.53	
„ „	1.05	
„ Zielkowic	19.09	
„ Łowicza	7.10	
„ Poznania	8.08	przez Kutno
„ „	13.40	„ „
„ Płocka	19.53	
„ „	4.58	
„ Torunia	22.13	

Powyższy rozkład jazdy wchodzi w życie z dniem 15 maja.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	5.—
Zagraniczna „ „ „ „	8.—
Odnoszenie do domu „ „ „ „ „	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłan:	40 „ „ „ 1 „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz